

Informacja prasowa 18 listopada 2020 r.

Przed Polską spadek napływu bezpośrednich inwestycji zagranicznych. Czy możemy to zatrzymać?

Dzięki bezpośrednim inwestycjom zagranicznym Polska, a także pozostałe kraje Grupy Wyszehradzkiej dokonały ogromnego skoku rozwojowego. Dziś stają jednak przed bardzo trudnym wyzwaniem. Napływ BIZ spadnie. W związku z pandemią Covid-19 i perturbacjami na rynkach finansowych obserwuje się ograniczenie aktywności gospodarczej, a w konsekwencji spadek tak zwanych reinwestowanych zysków, ograniczenie lub rezygnację z nowych projektów inwestycyjnych, ale także, na co zwracają uwagę najnowsze raporty organizacji międzynarodowych (UNCTAD), ryzyko sięgania do narzędzi bardziej restrykcyjnych polityk wobec BIZ. Czy możemy to zatrzymać?

Polska i pozostałe kraje V4 są nadal atrakcyjnym miejscem lokowania dla zagranicznych inwestorów. – Cieszą się dużą popularnością ze względu na cały zestaw czynników, który przesądza o atrakcyjności, czyli w miarę tanią, czy też wciąż tańszą niż na zachodzie, ale bardzo dobrze wykwalifikowaną siłę roboczą oraz dobre położenie geograficzne – podkreśla dr hab. Marta Goetz, wykładowczyni Akademii Finansów i Biznesu Vistula i koordynatorka międzynarodowego projektu naukowego „**Effects of Industry 4.0 on FDI in the Visegrád countries**”. To zresztą kraje, które są członkami Unii Europejskiej, a więc mają stabilne gospodarki.

W przypadku Polski nadal istotny jest fakt, że jesteśmy największym rynkiem zbytu. W oczach części ekspertów zastrzeżenia budzą jednak kwestie natury politycznej, stabilności prawnej, czy niepewność dotycząca przystąpienia do strefy euro. O ile zatem w krótko czy średniookresowej perspektywie ta atrakcyjność wydaje się niezagrożona, o tyle w dłuższym czasie kwestie demograficzne i edukacyjne oraz zapóźnienia we wdrażaniu nowych technologii I4.0 mogą istotnie zagrozić tej atrakcyjności. Stąd tak ważne jest odpowiednie przygotowanie i konsekwentnie wprowadzana transformacja cyfrowa.

Obecnie zajmujemy dopiero 23 miejsce w UE pod względem Digital Economy and Society Index (DESI). Liczba robotów przemysłowych (42 na 10 000 pracowników), jest niższa niż w Czechach (135) czy na Węgrzech (84). Ekspertki ankietowani w ramach projektu „**Effects of Industry 4.0 on FDI in the Visegrád countries**” zwracają uwagę na wyspowsy czy selektywny charakter zmian.

Mamy więc przykłady sukcesu, wyjątkowe firmy, zastosowania unikatowych nowych rozwiązań, ale nie mają one masowego charakteru – brakuje więc efektów skali. Z jednej strony firmy są świadome potrzeby implementacji nowych rozwiązań i wdrażania przemysłu 4.0 ze względu na różnorakie korzyści, z drugiej strony brakuje w nich strategicznego i systemowego podejście do tej transformacji. Dr hab. Marta Goetz podkreśla, że wiele podmiotów nie widzi bodźców, aby zastosować najbardziej zaawansowane technologie. – Nadal funkcjonują w takiej strefie komfortu i nie mają potrzeby budowania nowych przewag konkurencyjnych, bo te, które do tej pory rozwinęły są nadal dość silne – mówi wykładowczyni Akademii Finansów i Biznesu Vistula. – To może być jednak złudne i w dłuższej perspektywie okazać się niewystarczające – dodaje. – Natomiast inicjatyw mających na celu rozwijanie i implementacje rozwiązań z zakresu przemysłu 4.0 jest naprawdę mnóstwo i są różnorakie poczynając od flagowego projektu, czyli fundacji Platforma Przemysłu Przyszłości przez lokalne klastry 4.0 (Rzeszów, Lublin), program wsparcia Przemysłu 4.0, po Izbę Przemysłu 4.0. Ważne, aby nie pozostały one jedynie deklaracjami, ale przyniosły efekty i sukcesywnie „wypełniały się treścią”.

W opinii autorów projektu nt. wpływu przemysłu 4.0 na bezpośrednie inwestycje zagraniczne w krajach V4, należy więc budować całe ekosystemy wiedzy i starać się nie tyle po prostu przyciągać nowych, ile pozyskiwać wartościowych inwestorów, którzy mogą zagwarantować efekty zwrotne, którzy będą włączali w swoją działalność lokalne podmioty zapewniając tzw. procesy rozlewania się – spillovers i pozostaną w Polsce na dłużej ze swoją zaawansowaną technologicznie działalnością np. badawczą.

Dr hab. Marta Goetz podkreśla, że należy stosować kombinacje wielu elementów, czyli z jednej strony odpowiednia polityka przemysłowa, zachęty inwestycyjne w miarę możliwości na tyle na ile pozwala na to prawo, rozwijanie lokalnych podmiotów, tak aby tworząc odpowiedni ekosystem firm były partnerem dla zagranicznych firm, ale przede wszystkim działania mające na celu dobre zakorzenienie ,umocowanie tych najbardziej wartościowych inwestorów – to wymaga zmiany mentalności i stawiania na jakość, a nie ilość.

Być może najnowsze plany inwestycyjne zapowiedziane wiosną tego roku – Google Cloud Region i Microsoft Datacenter – są takim dobrym zwiastunem zmian. Kwestie edukacji, kształcenia, rozwoju zasobów ludzkich i zapewnianie właściwej kadry będą wkrótce głównym wyzwaniem. Czwarta rewolucja przemysłowa to nie tylko nowe technologie, to nowe modele biznesowe, to także zupełnie nowi aktorzy i potrzeba przededefiniowania wielu dotychczasowych pojęć takich jak przemysł czy inwestycje. To rodzi oczywiście pewne konsekwencje także w obszarze pozyskiwania inwestycji czy szerzej polityki wobec BIZ.

Raport końcowy projektu **“Effects of Industry 4.0 on FDI in the Visegrád countries”**:

<https://industry40fdi.wordpress.com/blog/>

Dodatkowych informacji udziela:

Milena Kruszniewska

PR Manager

Uczelni Vistula

tel.: 606 273 637

e-mail: m.kruszniewska@vistula.edu.pl

Akademia Finansów i Biznesu Vistula tworzy, wraz ze Szkołą Główną Turystyki i Hotelarstwa Vistula, filary dynamicznie rozwijającej się Uczelni Vistula. Wyróżniają nas kierunki praktyczne, które zapewnią naszym absolwentom sukces na rynku pracy w dynamicznie zmieniającym się otoczeniu gospodarczym w Polsce i Europie. Nasi wykładowcy są wybitnymi autorytetami i praktykami. Ścisłe współpracujemy z biznesem i organizacjami międzynarodowymi. Obecnie kształcimy ponad 6 tysięcy młodych ludzi ze 100 krajów.